

Wstęp

W rozwijającej się po 1989 r. w Polsce gospodarce wolnorynkowej prawo do znaku towarowego zyskało ogromne znaczenie. Jako dobro szczególnie pożądane przez przedsiębiorcę, bo mające ogromny wpływ na sukces gospodarczy, jest ono często przedmiotem naruszeń. Jednakże dochodzący roszczeń z tytułu naruszenia prawa do znaku towarowego w najlepszym razie zadowala się wyrokiem nakazującym zaprzestanie naruszeń i usunięcie ich skutków. Odstępuje natomiast od dochodzenia odpowiedzialności majątkowej naruszcyciela ze względu na powszechnie przyjmowane trudności z ustaleniem jej podstawy i zakresu. Stan ten budzi zastanowienie i sprzeciw. Brak jednak aktualnych i wyczerpujących wypowiedzi piśmiennictwa na ten temat.

Nie ma wątpliwości co do tego, że ochrona majątkowa prawa do znaku towarowego jest praktycznie mało efektywna w polskim systemie prawnym. Z podobnymi problemami borykają się obce systemy prawne, co zostało zauważone na forum wspólnotowym i międzynarodowym. W tym miejscu rodzi się pytanie o *ratio* wyodrębniania w systemie prawnym dóbr, którym następnie nie zapewnia się odpowiedniej ochrony. Dlatego impulsem do badań nad odpowiedzialnością majątkową za naruszenie prawa do znaku towarowego jest pragnienie zlokalizowania trudności, ustalenie, czy tkwią one w naturze dobra, jakim jest znak towarowy, czy też spowodowane są nieadekwatnym do potrzeb systemem roszczeń, czy raczej niedoskonałą wykładnią istniejących przepisów albo też praktycznymi trudnościami procesowymi.

Na tym tle rodzą się następujące pytania: czy dla zapewnienia efektywnej ochrony prawa do znaku towarowego roszczeniami o charakterze majątkowym niezbędne jest odejście od klasycznych zasad odpowiedzialności majątkowej wykształconych w prawie cywilnym? Innymi słowy, czy specyfika znaku towarowego wymusza rozwiązania odbiegające od tych

zasad? Czy tradycyjnie ukształtowane instytucje prawne są w stanie sprostać potrzebom ochrony dóbr, które w czasie kształtowania się tych instytucji nie miały samodzielnego bytu prawnego, nie były postrzegane jako dobra zasługujące na ochronę? Tendencje do poszukiwania skutecznego rozwiązania trudności z ustaleniem odszkodowania za naruszenie praw własności intelektualnej widoczne są niemal we wszystkich porządkach prawnych. Ostatnio okazją do dyskusji na ten temat na forum wspólnotowym były prace nad dyrektywą 2004/48/WE. Potrzeba zharmonizowania prawa polskiego z wymogami tej dyrektywy stanowiła doskonały bodziec do rozpoczęcia rozważań na temat modelu i zasad odpowiedzialności majątkowej za naruszenie prawa do znaku towarowego i innych praw własności intelektualnej w prawie polskim. Rezultat prac implementacyjnych – ustawa z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 99, poz. 662) pokazuje, że czas ten nie został dobrze wykorzystany, a efekt końcowy pozostawia wiele do życzenia.

W celu znalezienia odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie w rozprawie zasadniczo analizuję obowiązujące prawo polskie z zastosowaniem metody dogmatycznej. Uwagi prawno-porównawcze podporządkowane są temu celowi i mają znaczenie pomocnicze przy ustalaniu modelu odpowiedzialności majątkowej za naruszenie prawa do znaku towarowego w prawie polskim. Doświadczenia zdobyte w innych systemach prawnych, z dłuższą tradycją ochrony własności przemysłowej, w szczególności w systemie niemieckim, stanowią cenne źródło wiedzy w rozważaniach nad modelem pożądanym w prawie polskim. Odwołanie do rozwiązań przewidzianych w prawie amerykańskim uzasadnione jest powszechnym przekonaniem o wysokiej efektywności systemu ochrony prawa do znaku towarowego w tym prawie. Rozważania komparatystyczne czynione są jednak ze świadomością, iż bez uwzględnienia specyfiki całego systemu prawnego nieuprawnione jest przeprowadzanie analogii międzysystemowych ani też proste przejmowanie pewnych środków ochrony wykształconych na obcym gruncie.

Niniejsza publikacja stanowi zmodyfikowaną wersję rozprawy doktorskiej obronionej w czerwcu 2007 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Podziękowania składam prof. dr. hab. Januszowi Szewajowi za opiekę naukową i serdeczną pomoc. Pragnę podziękować również recenzentom pracy: prof. dr. hab. Ryszardowi Skubiszowi za życzliwe i inspirujące uwa-

gi oraz prof. dr. hab. Marianowi Kępińskiemu za wnikliwą recenzję rozprawy.

Powstanie pracy nie byłoby możliwe bez wsparcia mojego męża, Łukasza, oraz żywej i mobilizującej obecności dzieci.